

Narada w Białym Domu

W poniedziałek późnym wieczorem prezydent Kennedy zwołał naradę w Białym Domu, na którą przybyli: wiceprezydent Johnson, sekretarz stanu Rusk, sekretarz obrony McNamara, szef centralnej agencji wywiadowczej McCona oraz przywódca partii republikańskiej i demokratycznej w Kongresie. Narada poświęcona była dyskusji nad amerykańską polityką zagraniczną.

Spotkanie, które odbywało się przy drzwiach zamkniętych, trwało 40 minut. Po naradzie sekretarz prasowy prezydenta, Sallinger oświadczył, że Kennedy „złożył sprawozdanie” na temat polityki zagranicznej. Odmówił on udzielenia odpowiedzi na pytania, jakie konkretne sprawy rozważano w Białym Domu.

Przywódca większości demokratów w Senacie, Mansfield, powiedział dziennikarzom, że omawiano głównie sytuację na Kubie w oparciu o dane dostarczone przez wywiad amerykański, a także sytuację w niektórych innych rejonach świata. (PAP)

Niezwykły koncert w gmachu ONZ

Poznańscy chłopcy pozdrawiają rodziców

Nowojorski korespondent PAP red. Górnicki donosi: przebywający w Stanach Zjednoczonych Chór Chłopców i Męski przy Państw. Filharmonii w Poznaniu, wystąpił w ubiegłą sobotę w Nowym Jorku, a w niedzielę w dzielnicy Nowego Jorku — w Brooklynie. Chór spotkał się z niezwykle serdecznym przyjęciem widzów, składającym się nie tylko z miejscowej Polonii, lecz również z rdzennie amerykańskiej ludności. Długotrwałe owacje zmusiły gości z Polski

Najbardziej niezwykły koncert jakkolwiek zaimprovizowany, dał chór Stuligrosza w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Korzystając z wolnego dnia przed dalszymi występami, członkowie chóru wraz z Stefanem Stuligroszem przybyli do gmachu ONZ z zamiarem zwiedzenia go. Gości powitał stały przedstawiciel PRL, przy ONZ, ambasador Bohdan Lewandowski oraz pracownicy dyplomatyczni ze stalego przedstawicielstwa. Ponieważ o tej porze gmach ONZ jest zwiedzany przez wiele wycieczek i przez turystów indywidualnych — rychło wyszło na jaw, kim są goście z Polski. Na ogólne zadanie chór

Zakaz noszenia sutanny

Władze Watykanu zwracają uwagę na wstrząs, jaki wywołano w Kierunku Kanady. Kardynał Leger — arcybiskup Montrealu — podjął po wieloletniej decyzji: podlegli mu księża nie tylko upoważnieni zostali do noszenia półwielkiego stroju pastora, lecz równocześnie nie wolno im nosić sutanny poza murami kościoła. (PAP)

Kara śmierci za 3-krotne zabójstwo

19 lipca ub. roku w Kąkolewie (pow. Nowy Tomyśl) Stanisław Wydwolski uderzeniem łomu pozbawił życia swoją żonę, Helenę, a następnie — celem zatarcia śladów zbrodni — wznicił pożar, w którym zginęło dwoje nieletnich dzieci.

Za trzykrotne zabójstwo Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Wydwolskiego na karę śmierci oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Jak poinformowała nas Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu — wyrok został wykonany. (ak)

Koziołki płacą

W 301 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, które losowanie odbyło się dnia 17. II. br., nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreszeniami.

Ustalono wygranych: 2 „czwórki” z premialną liczbą dodatkową w wysokości po zł 13.887; 70 „czwórek” zwykłych po zł 3.811; 276 „trójek” z liczbą dodatkową po zł 174; 3.410 „trójek” zwykłych po zł 74; 5.102 „dwójek” z liczbą dodatkową po zł 15; 48.080 „dwójek” zwykłych po zł 5.

Losowanie 302 gry „Koziołki” odbędzie się dnia 24 lutego br. o godz. 13 we Wrześni na rynku. (na)

GLÓS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala telef. 611-21 łączy wszystkie działy. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-4

Polsko-radziecka umowa o współpracy w wydobywaniu i produkcji nawozów potasowych

Wywiad wicepremiera P. Jaroszewicza

W związku z podpisaniem 18 bm. umowy między rządami ZSRR i PRL o współpracy w wydobywaniu i produkcji nawozów potasowych wicepremier Piotr Jaroszewicz udzielił korespondentowi PAP w Moskwie, red. B. Majczakowi „wywiadu na temat znaczenia tej umowy.

Podkreślając nasze wysiłki w dziedzinie dalszej rozbudowy własnej bazy paliwowej i

Hassel domaga się więcej pieniędzy

Boński minister obrony, von Hassel spotkał się w poniedziałek z ministrem finansów NRF, Dahlgrenem. Tematem ich rozmowy było „zbudowanie możliwości zwiększenia budżetu wojennego” który według projektu budżetu państwowego NRF na rok 1963 wyniesie na 17 miliardów marek. Jak wiadomo, von Hassel oświadczył niedawno, iż zamierza zażądać dodatkowo 1,3 miliarda marek na cele zbrojeniowe.

surowcowej, wicepremier Jaroszewicz zaznaczył, iż wiele surowców będziemy musieli uzyskać drogą importu. Należą do nich fosforyty dla produkcji nawozów fosforowych oraz sole potasowe dla nawozów potasowych.

Z pomocą w rozwiązaniu problemu deficytu nawozów potasowych przyszły odkryte na Białorusi, niedaleko Mińska wielkie złoża soli potasowych. Aby pokryć jednak potrzeby Polski, trzeba zbudować wielką kopalnię i zakład przerobczy na wydobywanie i przerobienie 6,5 mln. t. rudy rocznie. Rząd radziecki życzliwie rozpatrzył propozycję Polski i wyraził zgodę na budowę, przy naszej współpracy, kopalni soli potasowej dla potrzeb polskiego rolnictwa.

W dalszym ciągu wywiadu wicepremier Jaroszewicz stwierdził, iż zgodnie z umową Polska dostarczy w ciągu pięciu lat, na oprocentowany kredyt, maszyny i urządzenia niezbędne dla budowy kopalni i zakładu przerobczego oraz materiały na ogólną sumę 70 mln. rubli. W ramach dostaw maszyn dostarczymy do Związku Radzieckiego 40 wytwórni kwasu siarkowego, wyprodukowanych według projektów radzieckich.

Związek Radziecki spłaci udzieleny kredyt dostawami soli potasowych. Dostawy te w postaci wysoko skoncentrowanych nawozów wzrastają będą od 600 tys. ton w roku 1970 do 1000.000 ton w czwartym składniku w roku 1975 i będą utrzymywać się na tym poziomie w dalszych latach.

Umowa jest wyjątkowo korzystna dla Polski, ponieważ dogodnie warunki geologiczne złoża soli potasowych na Białorusi, ich skład chemiczny nie wymagający skomplikowanej przerobki, dobre rozwiązanie projektowe, a przede wszystkim możliwości organizacji kopalni i zastosowania nowoczesnej techniki pozwalają na inwestowanie, przy wy

„Daily Express”

W. Brytania główną bazą lotniczą USA

Komentator wojskowy dziennika „Daily Express” Ch. Pincher utrzymuje, że „W. Brytania ma stać się główną amerykańską bazą lotniczą dla nowej siły uderzeniowej bombowców wyposażonych w bomby wodorowe, a przekazanych NATO na podstawie porozumienia z Nassau”. Ameryka ma wystać do Anglii jednostki składające się z ciężkich bombowców odrzutowych typu „B-52 Stratofortress” oraz samolotów typu „Hastler B-58” o szybkości ponaddwukrotnej 1300 mil/godz. Siła bomb wodorowych, w jakie zostaną one wyposażone, będzie odpowiadała sile 175 bombowców RAF typu „V”, które mają być przekazane NATO przez W. Brytanię.

Angielscy eksperci wojskowi uważają, że „w ciągu dwóch lat wiele spośród tych bombowców będzie musiało znajdować się przez 24 godziny na dobę w powietrzu wraz z ładunkiem wielomegatonowych bomb, aby uniknąć ryzyka zniszczenia na ziemi”. O ryzyku, jakie stanowi to dla ludności Pincher nie wspomina. PAP

Najwięcej rozwódek w Monako

Jedną z ostatnich statystyk ujawnia, że rozwiedzione kobiety stanowią 56 proc. ogółu płci pięknej w Księstwie Monako. Oznacza to, że więcej niż połowa wychodzących za mąż kobiet rozwodzi się następnie w lazurowym księstwie Rainiera i Grace Kelly. PAP

Zapominają się...

Jak donoszą z Ameryki, wszystkie sceny przedstawiające kobiety w negligiu są odtąd zakazane na ekranach gigantycznych kin pod gołym niebem — „Drive-In” — w Teksasie. Okazuje się bowiem, że wyświetlanie takich scen widocznym nawet zdalekąd zsyła pod wodzą niezliczonej liczby poważnych kraks samochodowych, kierowcy zapominali bowiem nagle, że w rękach trzymają kierownicę. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Halicki.

jątkowo niskich jednostkowych nakładach (czterokrotnie niższe w stosunku do złóż w Kłodawie).

W zakończeniu P. Jaroszewicz wskazał, iż umowa jest wyrazem realizacji słusznej zasady wzajemnej współpracy krajów socjalistycznych w zakresie koordynacji zamierzeń inwestycyjnych i skierowania nakładów tam, gdzie mogą one dać najlepsze efekty. (PAP)

„Pływające zbrojownie” w USA

Jak podaje agencja UPI, w zatoce Subic na Filipinach mają stanąć 3 okręty specjalnie przebudowane na pływające arsenały. Zmagazynuje się na nich sprzęt i broń. „W razie potrzeby” (np. w wypadku rewolucji w jakimś kraju sojusznym) statki te popłyną na miejsce walk, żołnierzy przetrząsną z drogą lotniczą z USA czy z którejś z baz amerykańskich. (PAP)

Dlaczego zachowały się mumie egipskie?

W okolicach Buchary można znaleźć niezwykłą roślinę zwaną dzungarskim irysem. Pokrywa ją coś w rodzaju gęstej szczeciny, która w odróżnieniu od zwierzęcej zupełnie nie gnije.

Grupa botaników i chemików uzbeckich opracowała metody wykorzystania tej rośliny w gospodarce. Naukowcy przypuszczają, że starożytni Egipcjanie korzystali z tej rośliny do przygotowania roztworu, którym następnie nasycały tkaniny do owijania mumii. (PAP)

Współpraca Jemen — Jugosławia

Rozgłoszenia w Sanie podała do wiadomości, że republikański rząd Jemenu postanowił rozdzielić między ludność okręgu El Dżaufi ziemie, które należały do członków rodziny królewskiej.

Rozgłoszenia zakomunikowała, że trzy układy ekonomiczne i finansowe zostały podpisane między Jemenem i Jugosławią. Belgrad udzielił władzom republikańskim kredytu w wysokości 2 milionów dolarów i będzie im udzielał również pomocy technicznej. Jemen przyznał Jugosławii ułatwienia w dziedzinie handlu i komunikacji morskiej. (PAP)

Rodzeństwo Scholl przeciwko III Rzeszy

Dokładnie 20 lat temu, 22 lutego 1943 r. wykonany został wyrok śmierci na rodzeństwie Scholl. W ten sposób zamknięta została jedna z kart niemieckiego oporu przeciwko hitleryzmowi. Niepowodzenie akcji „Białej Róży” — tak bowiem nazwali swą organizację uczestnicy spisku — dowiodło bezsilności protestu w imię abstrakcyjnie pojmowanych ideałów sumienia i wolności. Nie było przypadkiem, że w chwili brutalnej likwidacji spryskiwania „Białej Róży” los hitlerowskich Niemiec i tak był już przesądzony: dobiegła końca bitwa nad Wołgą. Komuniści niemieccy, zarówno ci, którzy przeszli do Związku Radzieckiego jak i ci, którzy pozostali w Niemczech, lepiej rozumieeli mechanizm historii. Stawiali na realnie istniejące siły.

Historia grupy „Białej Róży” była równie tragiczna, jak krótka. W 1942 roku Hans i Sophie Scholl, studenci monachijskiego uniwersytetu, rozpoczęli powielać ulotki ukazujące podłość hitlerowskiego systemu. Wkrótce przyłączyli się do nich dalsi studenci — Christoph Probst, Willi Graf i Alexander Schmorell oraz profesor filozofii — Kurt Huber.

Ulotki „Białej Róży” wzywały: „Każdy z nas może przyczynić się do obalenia tego systemu. Przez indywidualistyczną opo-

Jak zarobić cztery miliardy?

Powiedziano mi: to będzie elektrociepłownia bez paleniska! W pierwszej chwili trudno było to uwierzyć. Wątpliwości znikły, gdy dyr. techniczny Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu Aleksander Choroszyński udzielił dalszych informacji. Okazuje się, że podczas wytwarzania kwasu siarkowego powstaje wiele ciepła, które przy stosowaniu dotychczasowych urządzeń ulatuje (w dużej części) w powietrze. Zastanawiano się, jak temu zapobiec i w końcu znaleziono rozwiązanie.

W nowo budowanym oddziale kwasu siarkowego zostaną zainstalowane specjalne aparaty umożliwiające chwytną zbędne ciepło. Dzięki temu będzie można uzyskać w ciągu jednej godziny 12 ton pary i skierować ją m. in. do fabrycznej elektrociepłowni. W ten sposób zakłady zaoszczędzą codziennie co najmniej 40 ton węgla.

Wspomniana oszczędność to tylko jeden z elementów kompleksowego planu którego głównym celem jest zmniejszenie zużycia surowców i usprawnienie organizacji pracy dla obniżenia w okresie od 1962/5 kosztów produkcji o około 16 mln. zł. Plan ten — owoc dyskusji pracowników, został zatwierdzony w ubiegłym roku przez zarząd i jak wszystko wskazuje będzie zrealizowany z nadwyżką.

Gdzie i w jaki sposób zostaną zaoszczędzone tak znaczne sumy? Przyjrzyjmy się bliżej innym źródłom oszczędności.

Jednym z podstawowych surowców, używanych do wyrobu nawozów sztucznych jest kwas siarkowy, uzyskiwany z pirytów zagranicznych i krajowych. Surowiec to cenny i drogi. Okazało się jednak, że można go zastąpić kekiem, produktem odpadowym rafinacji siarki. Doświadczenia wykazały, że każda tona keku zastępuje tonę pirytów. Stosując kek, Poznańskie Zakłady obniżą w okresie do 1965 r. koszty o około 3 mln. zł.

Niezależnie od zastosowania keku zwrócić się w Poznańskich Zakładach uwagę na obniżenie zużycia kwasu azotowego, ważnego surowca przy wytwarzaniu nawozów sztucznych. Techniczne zabiegi, modernizacja parku maszynowego i zmian w technologii spowodowały, że w 1961 r. przypadało na tonę kwasu siarkowego około 25 kg kwasu azotowego, zamiast 55, jak w 1957 r. W bieżącym roku dojdzie do dalszej obniżki, dzięki czemu PZNF zaoszczędzą blisko

900 tys. zł, a z końcem 5-letniej jeszcze więcej, gdyż zużycie na tonę spadnie do 17 kg.

Kolejny „atak” w batalii o oszczędność skierowany zostanie na superfosfat pylisty. Chodzi o zmniejszenie jego rozpylania w powietrzu podczas produkcji. Z zamierzeń wynika, że Poznańskie Zakłady pragną zaoszczędzić do końca 1965 r. około 2160 ton superfosfatu o wartości 1,5 mln. zł, a to już nie drobniąg. W tym celu kontynuują się w Poznańskich Zakładach prace dla wybudowania lepszego urządzenia do wychwytywania superfosfatowych pyłów.

Dalsze oszczędności uzyska się dzięki pewnym „reformom” organizacyjno-technicznym, których głównym celem jest m. in. bardziej racjonalne niż dotychczas wykorzystywanie zagranicznych surowców, intensyfikacja w produkcji superfosfatu, porządkowanie gospodarki remontowo-energetycznej i mechanizacja transportu węgla.

Zamierzenia są więc ambitne i jeżeli zostaną wcielone w życie, owoce gospodarskiej troski zarządy przekroczą znacznie to co przewidywano w planach. Ważne jest również, że w batalii o racjonalne wykorzystywanie surowców — Poznańskie Zakłady nie są bynajmniej osamotnione. W całym przemyśle chemicznym za miarą się zaoszczędzić w bieżącej 5-letce około 4,2 miliardów zł. Na lepsze wykorzystanie surowców zwraca się również uwagę w przemyśle metalowym i w innych, ale niestety, nadal niedostatecznie w stosunku do możliwości.

Wszystko to wskazuje, że zarządy różnych zakładów powinny energiczniej włączyć się do batalii o zlikwidowanie marnotrawstwa, bo przecież obniżenie kosztów produkcji w skali państwa choćby o 1 procent oznacza zaoszczędzenie około 4 miliardów zł.

BR. L.

Płyty meblowe z... pyłu drzewnego

Prowadzone od dłuższego czasu w Szczecińskich Zakładach Płyt Wiórowych prace nad wykorzystaniem pyłu drzewnego jako tworzywa przy produkcji płyt wiórowych przyniosły obecnie rewelacyjne wyniki. Próby wykazały bowiem, że z pyłu tego można produkować z powodzeniem również płyty, które po oklejeniu mogą być używane w przemyśle meblowym.

W najbliższym czasie, po zainstalowaniu w zakładach specjalnych maszyn rozpocznie się w Szczecinie produkcję płyt na skalę przemysłową. (PAP)

spiskowców. Hitlerowska Temida nie pątyczkowała się ze swymi ofiarami. Niemal błyskawicznie ujęto członków „Białej Róży” i postawiono przed obliczem osławionego „Volksgerichtu” (Trybunału Ludowego). Rezultat: kara śmierci dla wszystkich.

Z perspektywy 20 lat łatwiej o ocenę tego szlachetnego, choć zgola beznadziejnego aktu odwagi. Sprawa „Białej Róży” wykazała, jak bardzo osamotnieni byli liberalowie i fanatycy indywidualnej wolności w brunatnym imperium faszystów. Nie mogli porwać za sobą społeczeństwa ani wezwaniem do biernego oporu, ani samobójczą demonstracją. Społeczeństwo nie było do tego przygotowane, woląło bierność i lojalną zgodę na hitlerowski ład.

Intelektualiści NRF lubią powoływać się na nurt ruchu oporu, który — niezależnie od działalności komunistów — rzekomo istniał w III Rzeszy, ruchu oporu w imię demokracji i wolności ducha. Przykład „Białej Róży” dezawuuje owe twierdzenia: nie było „ruchu” — był tylko piękny gest indywidualistów; nie było „oporu” — była gorzka tragedia ludzi zdradzonych i osamotnionych.

Jedyną siłą, która mogła realnie przyczynić się do złamania faszystowskiego reżymu, byli komuniści. Niestety, rodzeństwo Scholl i współuczestnicy spisku „Białej Róży” nie mogli wówczas tego jeszcze zrozumieć. Gdyby ich tym wiedzieli, może ich śmierć nie wydałaby się im tak tragicznie samotna.

K STASZEWSKI

